

Katarzyna Groniec, Youkali

Jak w nierealnej basni
Zegluję w głąb mej jazni
Na krawce wyobrazni
Gdzie szosty mieszka zmysł
Na wyspie co w oddali
Wylania się spod fali
Nazywam ją Youkali
Choć to nie znaczy nic
Youkali tam spełnia się najskrytsze sny
Youkali szczęśliwy kraj szczęśliwych dni
Youkali tam nigdy nie dosięgnie mnie żadna z trosk
Tam czuła jest noc namietne są sny i jesteś tam Ty...
Ma Youkali
Youkali szalenstwo marzeń na jawie i w snach
Youkali otuli mgłami ma samotność i strach
Najśłodczy źródło co ugasi me pragnienie i głód
Zakątek mój gdzie wydarzyć się może każdy cud
Youkali tam spełnia się najskrytsze sny
Youkali szczęśliwy kraj szczęśliwych dni
Bezkresny ład w marzeniach mych
Bo nie ma jej mej Youkali
Bezkresny ład w marzeniach mych
Bo nie ma jej mej Youkali
Bezkształtny ból nicności
W otchłani codzienności
I życie bez miłości
W bezsensie pustych słów
By wszystko to zagłuszyć
Dzisiaj jeszcze chcę wyruszyć
W tajemny głąb mej duszy
Na moją Youkali
Youkali...